Zdalne lekcje – 07.05

1. Posłuchaj wiersza:

„Kiedy mamusia gra”

Kiedy mamusia wieczorem
Zagra mazurka Chopina,
Siadamy przy niej cichutko:
Ja, Ola, Stefek i Lena.
Dziwna to jakaś muzyka!
Gdy słucham i przymknę oczy,
Widzę: las, niebo, a potem
Pastuszek za krówką kroczy.
I widzę taniec wspaniały,
Suną za krokiem krok – pary.
Słucham i patrzę, i nie wiem:
Muzyka to, czy też czary?
Za oknem wiatr.
Dzwonią w szyby
Krople powolne, miarowe.
Mamusiu, słyszysz, deszcz pada,
Zagraj „Preludium Deszczowe”.

- Jakiego utworu granego przez mamę słuchały dzieci?

- Co wyobrażały sobie słuchając ?

- Kto napisał mazurka?

- Fryderyk Chopin to najwybitniejszy polski kompozytor i pianista.Za pomocą nut opisywał to, co go zachwycało. Lubił przebywać na wsi, dlatego w jego utworach można usłyszeć wiejskie odgłosy.

- Dzieci w wierszu prosiły mamę o „ Preludium deszczowe”.

- Przygotuj sobie parasol. Słuchając utworu wykonaj improwizację taneczną.

<https://www.youtube.com/watch?v=SoteyAXuEKY>

- Słuchając utworu , czy słyszałeś padający deszcz?

- Przeczytaj tekst o Fryderyku Chopinie – „karty pracy” str.27. Wykonaj pozostałe zadania.

- Zaprowadź rodzinę do filharmonii na koncert muzyki Fryderyka Chopina- wykonaj zadanie na str. 28 „karty pracy”.

- Chopin przebywając na wsi wsłuchiwał się w muzykę ludową graną na wiejskich zabawach i uroczystościach. Przerabiał ją na muzykę poważną. Poznaj stroje ludowe i nazwy niektórych tańców , dokończ rysowanie szlaczków –„Czytam, piszę liczę” str.84.

2. Na dobranoc poproś o przeczytanie opowiadania o Fryderyku Chopinie.

Najwybitniejszy polski kompozytor, słynny pianista urodził się 22 lutego 1810 roku w Żelazowej Woli. (...)
Zupełnie było ciemno w pokoju dziecinnym u państwa Chopinów. Matka przysłoniła starannie okna, jak co wieczór, kiedy do snu układała całą swoją gromadkę: Frycka i jego siostry. Zwłaszcza o malca trzeba się było troszczyć. Był wątły, blady, przeziębiał się łatwo. Z usypianiem go sporo było biedy, zwłaszcza, jeżeli się za dnia muzyki nasłuchał.
Pewnego dnia pani Justyna, mama Fryderyka usłyszała dochodzące z pokoju dźwięki fortepianu. Rozpoznała melodię mazura, którym kończyła każdą tańcówkę chłopców. Zdumiała się. Ani przypuszczała, że jej mały, trzyletni Frycuś, stale towarzyszący przy muzykowaniu, nie patrzył na tańczących, lecz oparty o jej kolana, podpatrywał bieganinę palców po klawiaturze fortepianu i uczył się słuchając i patrząc...
Po tym zdarzeniu matka wiedziała już na pewno, że Frycek będzie wielkim muzykiem. Będzie Pięknie, najpiękniej grał na fortepianie, a może tworzyć będzie wspaniałe dzieła muzyczne, będzie znakomitym kompozytorem.
Mały Chopin miał 3 siostry: Ludwikę, Izę i Emilkę. Najbardziej lubił dokazywać ze starszą o 3 lata siostrą Ludwiką. Bo zresztą żywy był bardzo i mnóstwo się go zawsze dowcipów trzymało, z łatwością pisał wiersze. Figle jego nie miały w sobie złośliwości, nie obrażał nikogo.
Grał na fortepianie nie tylko to, co mama grywała do tańca, ale co sam sobie zawczasu umyślił. Albo znów grywał to, co od ludzi usłyszał. Lubił mały Fryderyk grać zasłyszane melodie, a potem odmieniał je po swojemu. Zmieniał, przedłużał krótką melodyjkę, powtarzając po wiele razy, a za każdym razem inaczej. Stawała się melodia pod paluszkami małego artysty smutna, to znów wesoła, brzmiała żwawo jak taniec, to znów rozciągała się w powolną, rzewną kołysankę. A zawsze słyszało się w tej muzyce główną melodię, od której Frycek rozpoczynał swoje granie.
Takie przedłużenie i odmianę jednej, krótkiej melodii nazywali starsi „wariacjami”. Fryckowi wydawała się ta nazwa bardzo zabawna. Chopin improwizował, to znaczy tworzył melodię podczas gry.
Zdumiewał się i zachwycał grą cudownego dziecka każdy, kto był gościem w domu państwa Chopinów. Mały mistrz liczył pięć lat, kiedy już po Warszawie opowiadano cuda o jego grze i improwizacjach.
Kiedy ukończył 6 lat, rozpoczął prawdziwą, poważną naukę gry na fortepianie. Jego nauczycielem był Czech – Wojciech Żywny.
Chłopiec był pewny, że przede wszystkim trzeba się uczyć, uczył się więc pilnie i jego postępy w muzyce były olbrzymie.
Polonez ośmioletniego Chopina był dziełem godnym zupełnie dojrzałego twórcy. Ośmioletni Frycek po raz pierwszy wystąpił na koncercie publicznym na cele dobroczynne. Dochód z koncertu przeznaczony był na ubogich miasta Warszawy. Przybyło mnóstwo ludzi, chcących usłyszeć grę i zobaczyć Chopina. Wywoływaniom i oklaskom nie było końca.
Fryderyk zdumiewał nie tylko swoją grą, ale wdziękiem swej postaci, a także miłym i rozumnym zachowaniem, co oczywiście zawdzięczał wychowaniu.
Po jakimś czasie nauczyciel Żywny uznał, że nie zdoła już swego ucznia niczego nauczyć. Wtedy to Chopin samodzielnie zaczął pracować nad doskonaleniem gry i tego, co tworzył. Bolał nad tym, że małą dłonią nie obejmuje tyle klawiszy, ile by chciał. Rozszerzał więc dłoń, wpychając między palce jakieś przedmioty, niby kliny, potem przymocowywał je bandażem i kładł się spać.
Fryderyk bardzo lubił słuchać wiejskiej muzyki, a potem ją zmieniać, improwizować na fortepianie. Wiele pomysłów na utwory muzyczne przyszło mu w Szafarni, majątku, posiadłości przyjaciół Chopina. Zamiast listów wysyłał do rodziców ”Kurier Szafarski” przez siebie redagowany.
Po skończeniu liceum Fryderyk wstąpił do Szkoły Głównej Muzyki, miał już wydane swoje utwory, takie jak: Polonez, Marsz, Rondo ( w którym na zmianę powtarzają się dwie lub więcej krótkich melodii). Ulubionym instrumentem Chopina jest fortepian. Utwory muzyczne Chopina to między innymi: Pieśni, Etiudy, Nokturny, Preludium i in.
Po skończeniu szkoły artysta wyjeżdża za granicę, do Francji. Zamieszkał w Paryżu. W tym czasie w Polsce wybucha Powstanie Listopadowe. Chopin nie może wrócić do Polski, a wszystko, co na obczyźnie przeżywał i tworzył, było przepojone tęsknotą za ojczyzną. W muzyce jego przemawiała Polska.
Stopniowo coraz bardziej pogarsza się jego zdrowie. Jest przeziębiony, ma chorobę płuc, noszą go po schodach, bo nie ma sił sam chodzić.
Chopin już nigdy nie ujrzał Polski, ani swojej rodziny. Po ciężkiej chorobie serce kompozytora przestało bić 17 października 1849 roku. Jego serce zgodnie z jego wolą spoczywa w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Prochy ciała – na cmentarzu Pere – Lachaise w Paryżu.